

GŁOS

WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NISNowy duch
w „Domu
Chłopa”

— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, piątek 13 IX 1957

Nr 218 (4238)

„Nikom nie wolno kwestionować prawa Polski do Ziem Zachodnich”

powiedzieli rodacy z Ameryki

WARSZAWA (PAP)

Nasi rodacy, redaktorzy pism polonijnych — Adam Kwasiebski z „Dziennika Związkowego” w Chicago oraz red. Władysław Dudkiewicz z „Kroniki Tygodniowej” w Toronto — przybyli z wizytą do Polski przed dwoma miesiącami. Ich pobyt w Ojczyźnie miał na celu bliższe poznanie kraju, o którym piszą — a którego nie widzieli — jak np. A. Kwasiebski, blisko 60 lat.

W przeddzień ich wyjazdu z kraju, Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” zorganizowało dla przedstawicieli prasy stołecznej i Radia spotkanie z naszymi rodakami poświęcone wrażeniom z ich pobytu w Ojczyźnie.

Wrażenia te są bogate, obaj nasi goście starali się bowiem gruntownie poznać życie kraju. Można powiedzieć, że zjeżdżali całą Polskę, nie omijając żadnego większego miasta, robiąc liczne wypadki na wieś i do małych miasteczek. Przeprowadzili oni również setki rozmów z ludźmi z różnych środowisk i przy każdej okazji.

Wrażenia obu naszych gości są różne, być może dlatego, że jeden z nich, W. Dudkiewicz, był już w kraju w 1945 roku i widział go zupełnie zniszczonym. Stąd jego dziśjsze spojrzenie jest inne a słowa pełne entuzjazmu i zachwytu „Polacy, tak w kraju jak i zagranicą, mają tendencję do przejawiania pewnych nie doświadczeń i trudności” — tak tłumaczy nasz rodak krytyczne uwagi ludzi w kraju, z którymi rozmawiał.

Bardziej krytyczne są uwagi A. Kwasiebskiego. To, co go szczególnie uderzyło i oburzyło, to powszechne zjawisko lekceważenia czasu. „W USA powiedział on — panuje zasada — „Czas to pieniądź”. Przejęcie tej dewizy bardzo by się rodakom w kraju przydało.

Wiele miejsca w wypowiedziach naszych rodaków zajęły sprawy Ziem Zachodnich. Ziemie te — jak stwierdził A. Kwasiebski — choć jeszcze wymagają wielu wysiłków i wkładu kapitałów, tętnią życiem i niczym nie przypominają „pustyni”, jaką opisują niektórzy korespondenci amerykańscy. Sprawa granic na Odrze i Nysie jest obecnie w centrum uwagi całej Polonii za granicą. Skłócona pod wieloma względami Polonia jest — zdaniem gości — zgodna całkowicie co do jednego: „Nikom nie wolno kwestionować prawa Polski do jej Ziem Zachodnich”.

Dziwią się ...

Rząd NRF ubolewa z powodu wypowiedzi prezydenta Tito w sprawie granicy na Odrze i Nysie

BONN (PAP)

Jak podaje zachodnio-niemiecka Agencja DPA boński sekretarz stanu Hallstein przekazał w środę w imieniu rządu NRF przedstawicielowi jugosłowiańskiemu w Bonn, chargé d'affaires Djuro Jovicovi, wyrazy „dziwienia” w związku z wypowiedziami prezydenta Tito na temat granicy na Odrze i Nysie.

Hallstein zakomunikował Jovicovi, iż rząd boński dowiedział się, że w czasie przyjęcia na cześć polskiej delegacji rządowej prezydent Tito określił granice na Odrze i Nysie jako jedyne i trwałe rozwiązania.

W czasie rozmowy z przedstawicielem Jugosławii Hallstein powiedział m. in. że „linia na Odrze i Nysie nie będzie uznana przez rząd boński ani jako obecna, ani jako przyszła granica”. Z drugiej strony boński sekretarz stanu oświadczył, że „rząd NRF i na ród niemiecki nie zamierzają szukać rozwiązania tego problemu drogą gróźb lub przemocy. Rząd boński dąży do rozwiązania tego zagadnienia drogą rokowań. Ostatecznie chodzi o problem, który dotyczy wyłącznie stosunków między Niemcami a Polską”.

Hallstein podkreślił dalej, że rząd boński zainteresowany jest w dobrych stosunkach z Jugosławią i dlatego zmuszony jest wyrazić ubolewanie z

Tu Nowa Huta!

2 miliony...

KRAKÓW (PAP)

9 bm. załoga Wielkich Pieców Huty im. Lenina wyprodukowała od chwili uruchomienia 2-milionową tonę surowki. Po koksowni i aglomeracji jest to trzeci zakład kombinatu, który dostarczył 2-milionową tonę produkcji.

Załoga Wielkich Pieców w krótkim stosunkowo czasie opanowała zasady pracy i posługiwania się nowoczesnymi urządzeniami. Usprawnienia techniczne, polegające na zastosowaniu piekarni samotopliwej, wysoce nagrzanego dmuchu o regulowanej wilgotności oraz kontroli rozsyłu materiałów wsadowych, pozwoliły załozce uzyskać i poważnie przekroczyć planowane wskaźniki wydajności z metra sześciennego objętości trzonu pieca.

Tadeusz ROJEK

Z pobytu polskiej delegacji rządowej w WIEDNIU

WIEDEN (PAP)

We wtorek, 10 września, minister handlu Austrii — Fritz Bock podejmował śniadaniem bawiącą w Wiedniu polską delegację rządową z ministrem handlu zagranicznego PRL — Witoldem Trampczyńskim na czele. W przyjęciu wziął udział poseł polski w Wiedniu, minister pełnomocny Antoni Bieda.

Na śniadaniu byli obecni: minister spraw zagranicznych Austrii Figl, sekretarz stanu i wyżsi urzędnicy ministerstwa handlu i spraw zagranicznych oraz przedstawiciele sfer gospodarczych Austrii.

Śniadanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. Podkreślano pomyślny rozwój stosunków handlowych polsko-austriackich, co znajduje wyraz w zwiększaniu się wzajemnych obrotów towarowych.

*

Oprócz ministra Trampczyńskiego w Wiedniu bawi z okazji Targów francuski minister przemysłu i handlu Artur Conte, czeskosłowacki minister przemysłu lekkiego, Božena Machacova, minister handlu Iraku Mustafa Tadjadod, hiszpański minister handlu Alberto de Ullastros — przy. red.



Spotkanie Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza z Józefem Tito.



Na lotnisku w Belgradzie. Władysław Gomułka wita się z Józefem Tito.

CAF — Telefoto

Komunikat oficjalny o rozmowach polskiej delegacji partyjno-rządowej z członkami KC Zw. Komunistów Jugosławii i rządu FLRJ

BELGRAD (PAP)

W środę, 11 września, ogłoszony został następujący komunikat oficjalny o rozmowach polsko-jugosłowiańskich:

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się rozmowy oficjalne między delegacją Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i członkiem Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Władysław Gomułka, członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącym Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józef Cyrankiewicz, członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ministrem spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Adam Rapacki, członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącym Rady Ministrów Jugosławii, Józef Czesak, i wicedyrektor departamentu MSZ, Kazimierz Korolczyk.

Ze strony polskiej w rozmowach brali udział: pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i członek Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącym Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ministrem spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Adam Rapacki, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącym Rady Ministrów Jugosławii, Józef Czesak, i wicedyrektor departamentu MSZ, Kazimierz Korolczyk.

Ze strony jugosłowiańskiej uczestniczyli: sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii, prezydent Federacyjnej Lud. Rep. Jugosławii, Józef Broz-Tito, członek Komitetu Wyk. Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i wiceprzewodniczącym Związku Komunistów Jugosławii, Aleksander Rankovic, członek Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i sekretarz stanu spraw zagranicznych, Koca Popovic, członek Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i członek Związku Komunistów Jugosławii, Mijalko Todorovic, członek Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Związku Komunistów Jugosławii, Veljko Vlahovic, członek Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii, Rato Dugonjic, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej Związku Komunistów Jugosławii, podsekretarz stanu w Sekretariacie

Stanu Spraw Zagranicznych, Dobrovoje Vidic i ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Milorad Milatovic.

Obie delegacje sprecyzowały zagadnienia, które będą przedmiotem rozmów między nimi i dokonały wymiany zdań w sprawie dalszej wszechstronnej przyjaznej współpracy między obu krajami. Rozmowy przebiegały w serdecznej atmosferze pełnego wzajemnego zrozumienia.

„Batory” wraca do Polski

MONTREAL (PAP)

We wtorek 10 bm. „Batory” opuścił Montreal udając się w drogę powrotną do Gdyni. Wypływając z portu Montreal statek miał na swym pokładzie 200 pasażerów. Przewiduje się dalszy napływ pasażerów w Southampton.

Podczas czterodniowego postoju w Kanadzie „Batory” wzbudził duże zainteresowanie i prasa poświęciła mu tak wiele miejsca, jak od lat już nie poświęciła żadnemu innemu statkowi.

„Polskie dni” Belgradu

(Telefonem od specjalnego wysłannika „API”)

Belgrad, we wrześniu.

W drugim dniu wizyty polskiej w Belgradzie rozpoczęły się rozmowy między obydwiema delegacjami w prywatnej rezydencji prezydenta Tito. Jeszcze jest zbyt wcześnie na formułowanie wniosków o rezultatach obrad, jak również i całej wizyty. Niemniej jednak pewne akcenty są już dość silne i wyraźne, by móc o nich mówić.

A więc przede wszystkim niezwykła serdeczność, spontaniczna gościnność, szczerza przyjaźń, jaka spotyka polską delegację, a w szczególności Władysława Gomułkę. Dzięki tej szczerości i spontaniczności wizyta przekracza często formy sztywnego protokołu i staje się przede wszystkim gościną przyjaciół i przyjaciół połączonych wspólnymi więzami podobnych przeżyć.

Dał temu dość wyraz Władysław Gomułka, przemawiając na uroczystym posiedzeniu Rady Narodowej Belgradu, gdy oświadczył: „Nie mogliśmy bez wzruszenia znaleźć się w Waszym mieście, które duchem bohaterstwa jest nam bardzo bliskie”.

Te i inne akcenty towarzyszą polskimi — że je tak nazwiemy — dniom Belgradu. Pochodzą one nie ze strony gospodarzy jugosłowiańskich, lecz z kół obserwatorów zagranicznych, a zwłaszcza korespondentów prasy burżuazyjnej, którzy pragnęliby z atmosfery panującej w kuluarach rozmów wyłowić dla siebie jakiś smakowity kąsek. Wczoraj na przyjęciu w rezydencji prezydenta Tito w białym domu (dodajmy, że na tym przyjęciu obecny był między innymi ambasador Niemieckiej Republiki Federalnej) byłam parokrotnie nagabywany przez kolegów z prasy zachodnio-niemieckiej, a to w szczególności w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Wczorajsze oświadczenie prezydenta Tito o jej nienaruszalności wywołało poruszenie wśród tutejszych korespondentów prasy zachodniej, którzy łączyli nawet dzisiejszą wizytę ambasadora NRF u zastępcy ministra spraw zagranicznych z demarche rządu bońskiego w tej sprawie. Jak mówią, demarche to miało rzeczywiście miejsce w dniu dzisiejszym, ale akcja zachodnio-niemiecka była odpowiednio stonowana i w kółkach obserwatorów zagranicznych uważa się ją za jeden ze składników polityki przedwyborczej rządu Adenauera.

W rozmowie z tutejszym korespondentem jednego z poważnych dzienników zachodnio-niemieckich spotkałem się z oświadczeniem, że żaden rozumny Niemiec nie może liczyć na zmianę tej granicy i że czas już, by po wyborach rząd zachodnio-niemiecki przystąpił do normalizacji stosunków z Polską, co jest nieodzownym składnikiem europejskiego bezpieczeństwa.

Ale wśród nastrojów panujących pomiędzy zachodnimi korespondentami trzeba jeszcze zwrócić uwagę na spekulacje idące w kierunku rzekomych zmian w sytuacji politycznej Europy wschodniej. Korespondenci ci usiłują lansować twierdzenia, że wizytę polską w Jugosławii traktować należy jako zrodzenie się jakiejś linii polsko-jugosłowiańskiej rzekomo oddalonej od linii polityki radzieckiej. Nonsens zawarty w tego rodzaju „wielkich kombinacjach” jest tak oczywisty, że nie warto byłoby o nim wspominać, gdyby nie fakt, iż prawdopodobnie będzie on jeszcze w ciągu pewnego czasu kolportowany przez określoną część prasy burżuazyjnej. Na tym tle korzystnie ocenia się komentarz francuskiej agencji prasowej AFP, która stwierdziła, że spotkanie dwóch przywódców komunistycznych jest spotkaniem dwóch szefów partii, zamierzających utrzymać swoją niezależność we wszystkich dziedzinach, lecz mocno zdecydowanych współpracować z całym światem socjalistycznym.

I właśnie dlatego wizyta polska w Jugosławii, przyczyniając się do umocnienia jednolitego międzynarodowego ruchu robotniczego, służy sprawie pokoju. I tu leży między innymi jej doniosłe, szerokie znaczenie. Bo — jak powiedział dziś na wspomnianej sesji Belgradzkiej Rady Narodowej, Władysław Gomułka: „U podstaw ludzkiej przagni jest spokój ludzkich domów”.

Władysław Gomułka przemawia na posiedzeniu rady narodowej Belgradu

Cała prasa w Jugosławii omawia szeroko przybycie polskiej delegacji partyjno-rządowej do Belgradu. Między innymi „Borba” pisze, że Belgrad przyjął gorąco przywódców polskich i zamieszcza dokładny opis powitania na lotnisku stwierdza, że razem z prezydentem Tito cały naród jugosłowiański potwierdził, iż uchwały październikowe KC PZPR powitały z całym uznaniem. Polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie uważamy za jedynie trwałe rozwiązanie podkreślają we wszystkich tytułach dzienniki i czasopisma jugosłowiańskie. Niezależnie od centralnych pism także prasa terenowa podkreśla wielkie znaczenie wizyty polskiej w Belgradzie.

Sarajewski dziennik „Oslobodjenje” poświęca dwie kolumny różnym przejawom życia dzisiejszej Polski. Organ młodzieży ludowej „Mladost” w numerze z dnia 11 bm. zamieścił na pierwszej stronie dwa artykuły poświęcone wizycie polskiej delegacji partyjno-rządowej; pierwszy z nich zatytułowany „Człowiek i przyjaźń Gomułka”. „Uściśniliśmy dłonie przyjaciół z Polski ludzi i towarzyszy, z którymi łączą nas tyle wspólnego”. To są słowa, które cytujemy z artykułu pt. „Uściśniliśmy”.

Delegacja polska na posiedzeniu rady narodowej Belgradu

W środę o godz. 9 rano odbyło się na cześć polskiej delegacji partyjno-rządowej uroczyste posiedzenie rady narodowej Belgradu, w czasie którego wygłosił przemówienie przewodniczący rady narodowej Djurica Jokic i Władysław Gomułka.

Po przemówieniu Władysława Gomułka delegacji polskiej wręczono dar miasta Belgradu w postaci złotej plakietki wyobrażającej Belgrad według rysunku z XVI wieku.

Poniżej cytujemy fragmenty przemówienia Władysława Gomułka na posiedzeniu tejże rady narodowej.

Stwierdził on między innymi: „Przybywamy do Was z Warszawy — miasta, którego wstrząsające dzieje w ostatniej wojnie są znane szeroko. Nasza stolica podniosła się już z gruzów i zgłiszcz, jakie pozostawiło po sobie nieludzkie barbarzyństwo faszystów i odbudowała się, rośnie z każdym rokiem, stanowiąc żywy wyraz patriotycznego wysiłku całego naszego narodu.

Rozumiecie więc, drodzy towarzysze, że nie mogliśmy bez wzruszenia znaleźć się w Waszym mieście, które duchem i bohaterką przeszłością jest nam wyjątkowo bliskie.

W ciężkich latach hitlerowskiej okupacji, gdy Polacy w śmiertelnych zmaganiach z wrogiem szukali utuchy w wiadomościach łowionych na falach eteru, obok wielkich imion miast — bohaterów — Leningradu i Stalingradu — nieraz słyszeliśmy imię Waszego miasta, a słowa o czynach mężnych partyzantów Jugosławii dodawała nam wiary w szybkie zwycięstwo nad wspólnym wrogiem.

Cieszymy się, że w ramach naszej wizyty mamy możliwość zetknięcia się z radą narodową Belgradu. Jesteśmy niezmiernie radosi, że możemy brać udział w jej uroczystym posiedzeniu.

Rady narodowe to najskuteczniejsza i najbardziej demokratyczna forma władzy ludu pracującego. W ostatnim okresie wydatnie rozszerzyły się i rozszerzamy uprawnienia rad narodowych wszystkich szczebli. Nasz działacz rad narodowych interesują się również działalnością i doświadczeniami Waszego samorządu terytorialnego. Podzielimy Wasze zdanie. Towarzyszu Przewodniczący, że wyznaczenie doświadczeń między radami narodowymi obu naszych

krajów, zapoczątkowana wymiana delegacji rad narodowych Warszawy i Belgradu, stanowić będzie jeszcze jedno ogniwo w naszej współpracy.

Jesteśmy krajami, które — każdy na swój sposób, zgodnie ze swymi warunkami, ale w oparciu o wspólne wypracowane podstawy marksizm-leninizmu — budują socjalizm. Czynniki to z nas członków wielkiej rodziny socjalistycznej.

Nie możemy pozwolić na to, aby każde nowe pokolenie skazywane było na wznoszenie z gruzów Warszawy czy Belgradu, Rotterdamu czy Stalingradu, Coventry czy Lidic. Nie możemy pozwolić na to, tym bardziej dzisiaj, gdy wynalezione zostały straszliwe środki masowej zagłady.

Dlatego i my i Wy — wraz z wszystkimi siłami pragną-

mi pokoju, w pierwszym rzędzie wraz ze Związkiem Radzieckim, z Chińską Republiką Ludową i innymi krajami socjalistycznymi, walczymy musimy niezmordowanie o rozbrojenie, o zakaz broni jądrowej, przeciw planom kół imperialistycznych przekształcenia Europy zachodniej w zbrojownię atomową, o pokojową współpracę i pokojowe współistnienie wszystkich narodów wielkich i małych, niezależnie od ich ustroju.

Drodzy towarzysze i przyjaciele, mieszkańcy Belgradu! Przyjmijcie od nas najserdeczniejsze życzenia, aby wasz trud i wysiłek, wasza praca dla dobra waszej stolicy i waszego kraju dała jak najpiękniejsze owoce, by piękność i rozkwitła wasze miasta, by wzrastał dobrobyt jego mieszkańców, by rozwijała się kultura i oświata, by przodo-

wało ono w ogólnym trudzie waszego narodu budującego socjalizm.”

Rozpoczęcie rozmów

W środę o godz. 10,30 w domu, w którym mieszka prezydent Tito, przy ul. Użyckiej, rozpoczęły się rozmowy między polską delegacją partyjno-rządową i delegacją Federalnej Ludowej Republiki Jugosławii. Na krótko przedtem w ogrodzie domu prezydenckiego zjawili się członkowie delegacji polskiej z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele. W sali domu Prezydenta w rozmowach wzięli udział:

Ze strony polskiej — pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczący Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister rolnictwa Edward Ochab, ambasador PRL w Jugosławii Henryk Grochulski, ambasador, dyrektor generalny MSZ Maria Wierna, Józef Czesak, sekretarz komisji spraw międzynarodowych w KC PZPR, Edward Bartol — minister pełnomocny i dyrektor protokołu dyplomatycznego w MSZ i Kazimierz Korolczyk — wicedyrektor departamentu w MSZ.

Ze strony jugosłowiańskiej w sali rozmów zasiadli dzisiaj za stołem naprzeciw polskiej delegacji: prezydent FLRJ i sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii Józef Broz-Tito, wiceprzewodniczący Związku Rady Wykonawczej Edward Kardelj i Aleksander Rankovic, sekretarz stanu do spraw zagranicznych Kocia Popovic, członek związkowej rady wykonawczej Mijalko Todorovic, przewodniczący komisji spraw zagranicznych związkowej rady wykonawczej Veljko Vlahovic, członek komitetu centr. związkowej rady wykonawczej Rato Dugonjic, sekretarz stanu do spraw zagranicznych Dobrovoje Vidic i ambasador FLRJ w Polsce Milorad Milatovic.

Po burzy...

Hartman nie jest psychopata!

Srodowny dzień w sali rozpraw nr 89 zaczął się od miłego rozczarowania. Władysław Hartman nie przypominał siebie z dnia poprzedniego. Przestrzegając skrupulatnie „savoir vivre” do tego stopnia — że w wyszukanej poniekąd formie, wyraził swe ubolewanie za swe wtorkowe zachowanie się przed Sądem. Przyczyny swych „faux pas” tłumaczył złym samopoczuciem i m. in. zakwestionowaniem wartości jego uczuć ojcowskich przez niżej podpisanego...

Znaleźli się wprawdzie złośliwcy, usiłujący dowiedzieć, że „piątka z plusem”, jaką wczoraj zarobił Hartman swym wzorowym zachowaniem się, ma swe źródła w karze porządkowej, jakiej niesforne oskarżony został poddany w przerwie pomiędzy dwoma kolejnymi dniami rozprawy, lecz ludzie ci zmagorzyli się nad dowodami, iż po prostu Hartman zorientował się, że metoda prowokacji nie wyjdzie mu na dobre — przyjął taktykę odmienną.

Swoje votum separatistyczne do obywateli wspomnianych opinii okazał obrońca Hartmana — mec. Pociel, ponawiając swój wniosek o powtórne zbadanie swego klienta przez biegłych — psychiatrów. Sad mimo sprzeciwu prokuratora Orzechowskiego powziął szczerą decyzję zarządzenia dwugodzinnej przerwy w obradach, w ciągu której wtorkowy „szalelec” troskliwie opiekany i przeegzaminowany został przez zaproszonych do gmachu sądowego biegłych. Stwierdził on całkowitą równowagę umysłową oskarżonego i pełną jego zdolność do dalszego uczestniczenia w procesie. Wydał się mało prawdopodobnie, by po wczorajszej ekspertyzie zasłała potrzeba trzeciego z kolei badania Hartmana co do stanu jego umysłu.

Świadkowie zeznający w dniu wczorajszym, bardzo różnili się od zeznających poprzednio i zwrócili na siebie żywe zainteresowanie publiczności sądowej. Na pierwszy ogień poszedł świadek No-

wotny — wuj Hartmana, starszy, b. miły i dystyngowany pan, wyraźnie zażenowany i przejęty faktem, że członek jego „rodu” zasiada pod zarzutem popełnienia przestępstw pospoliczych.

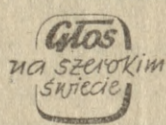
Wręcz odwrotne wrażenie wywarł Józef Drozd, z zawodu lekarz. Został on klientem Hartmana w związku z nieudanym zabiegiem poronnym, wykonanym przez siebie wbrew prawu.

Zabieg ten omal nie skończył się śmiercią pacjentki. Za jedno i drugie — groziła Drozdowi poważna kara. Hartman miał mu pomóc w uchronieniu się przed skutkami prawa i na poczet swych usług pobrał 5 tysięcy. Mimo, że Drozd potraktowany został przez Temide krakowską, po synowsku (otrzymał rok aresztu z zawieszeniem), uważa, iż Hartman nie dotrzymał mu umowy, wobec czego czuje się upoważnionym do nazwania swego „dobroczynicy” — wydrwigroszem i szariataniem...

Ten wielce „etyczny” lekarz nie znalazł również uznania u Sadu, który zmuszony był aż dwukrotnie upomnieć świadka o manierech obawiających na sali sądowej!

Dziś Sad rozpatrzył m. in. końcowy wniosek mec. Pociela, zmierzający ku „odroczeniu” kary wymierzonej Hartmanowi za wtorkowe prowokacje.

Gustaw THEE



Przed wyborami w NRF

Specjalny wysłannik PAP, red. Z. Bogucki, podaje: Na mocy uchwał powziętych w Bonn, Berlin zachodni uważany jest od pewnego czasu za jeden z „krajów” (Länder) Niemieckiej Republiki Federalnej. Zawiądy się jednak ciekawy cudzoziemiec, który przybywając do Berlina na tydzień przed wyborami w NRF, oczekiwałby, że i tutaj zobaczy wzrost na ulicy jakiegoś widomego oznaki przygotowań wyborczych. W zachodnim Berlinie nie ma żadnych plakatów wyborczych i nikt nie przygotowuje się tam do głosowania, a to z tej przyczyny, że nowokreowany „kraj” Niemieckiej Republiki Federalnej nie bierze czynnego udziału w wyborach. Berlin zachodni traktowany jest nadal jako teren okupowany przez trzech aliantów zachodnich — sojuszników NRF. Nie zresztą nie było słychać o tym, by młarodajne czynniki NRF ubiegały się o przyznanie tego prawa zachodnim sektorom Berlina. A zatem nie nie zmienia tam zwykłego obrazu miasta. Tłumy krążące na najruchliwszych ulicach centralnych ze słynnym Kurfürstendamm (czy popularnie „Kudamm”) na czele oglądają wystawy sklepowe i reklamy kin, ale wyborami zdają się nie interesować. Są to jednak tylko pozory.

Wyniki wyborów w NRF nie są, rzecz jasna, obojętne dla ludności zachodnio-berlińskiej, chociaż jej uwagę od tej sprawy mógł w pewnym stopniu odwrócić problem, kto będzie nowym burmistrzem (czy według obecnej terminologii oficjalnej — „rządcą burmistrzem”) trzech sektorów zachodnich.

W każdym razie w prasie zachodnio-berlińskiej sprawa wyborów góruje dziś nad wszelkimi innymi tematami. Część komentatorów zachodnio-berlińskich popiera zdecydowanie Adenauera i jego stronnictwo CDU/CSU, inni składają się na rzecz Ollenhauera i SPD, inni znów piszą głównie w tonie mało życzliwym o chwalebnym stanowisku różnych mniejszych ugrupowań, zarzucając zwłaszcza wykretną postawę FDP — najliczniejszej z tych mniejszych partii bnijskich która może odegrać w przyszłym Bundestagu poważną rolę języczką w wagi.

„Telegraf” oskarża CDU i obojętne Adenauera o demagogię przypominając ni mniej ni więcej tylko metody propagandy hitlerowskiej. Adenauer — pisze „Telegraf” — stara się rozpętać w masach uczucia nienawiści do SPD, twierdząc, że socjaldemokracja niemiecka chce „wpędzić Niemcy w objęcia komunizmu, że

zagraża wierze chrześcijańskiej i w ogóle pcha kraj do zguby.”

Tymczasem „Der Tag” ostro protestuje przeciwko stanowisku tych polityków zachodnio-niemieckich, którzy wypowiadają się za ograniczeniem uprawnień kanclerza. Żądania te godzą w jeden z podstawowych punktów konstytucji — czytamy — któremu zawdzięczamy naszą stabilizację polityczną i zdecydowane kierownictwo państwowe. Dziennik charakteryzuje przy tym Adenauera jako opatrność i ostrożność mego meza stanu.

Jak widzimy — opinie są podzielone. Można jednakowoż sądzić na podstawie wyników wyborów miejskich w Berlinie zachodnim, że większość ludności zachodnio-berlińskiej woli raczej Ollenhauera. Kwestia ta rozstrzygnęłaby się jednak dopiero w tym wypadku, gdyby nowy „kraj” zachodnio-berliński mógł uczestniczyć w głosowaniu.

Również w prasie wschodnio-berlińskiej sprawa wyborów w NRF jest żywa, a nawet jeszcze żywiej komentowana. Prasa ta podkreśla, że w obecnej sytuacji politycznej pożądane jest zwycięstwo wyborcze SPD.

Organ SED „Neues Deutschland” ogłasza w niedzielnym numerze na całej stronie treść i oryginalne odbitki z dokumentów o finansowaniu CDU przez wielkie koncerny zachodnio-niemieckie. Kto zatem wybiera CDU — pisze w konkluzji „Neues Deutschland” — ten wybiera władztwo monopolu.

Tenże dziennik pisze, że ostatnio reżim bnijski doznał dwóch silnych ciosów. Jest to po pierwsze uchwała ogólnoniemieckiej konferencji robotniczej w Lipsku, nawołująca do pokonania partii Adenauera i do głosowania na SPD, a po drugie odezwa antyzbrojeniowa 161 profesorów zachodnio-niemieckich. Wydarzenia te świadcza — pisze „Neues Deutschland” — że między polityką Adenauera, a wolą ludu zachodzi sprzeczność nie do pokonania.

Podobne głosy znajdujemy w dziennikach reprezentujących inne stronnictwa polityczne NRF.

Już wkrótce dowiemy się, jakie stanowisko zajma ostatecznie wyborcy w NRF. Wśród obserwatorów przeważa opinia, że mimo silnej pozycji SPD zwycięstwo CDU jest bardziej prawdopodobne, chociaż niewykluczone są niespodzianki, jak w każdym wyborach. (wt)

Czasy niewoli i kolonialnego rozboju minęły

Gromyko odpowiada na pytania korespondenta „Prawdy”

MOSKWA (PAP)

Jak już donosiliśmy, we wtorek 10 bm., Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego zorganizowało konferencję prasową, na której minister Andrej Gromyko złożył obszernie oświadczenie, określające stanowisko ZSRR w sprawie problemu rozbrojenia.

Po złożeniu oświadczenia A. Gromyko odpowiadał na pytania korespondentów. Odpowiedział między innymi na pytanie korespondenta „Prawdy”, dotyczące kampanii przeciwko Syrii, podjętej przez USA, Anglię i Turcję.

Jak wiadomo — powiedział A. Gromyko — ostatnio ujawniono w Syrii spisek antyrządowy przygotowywany przez określone kręgi zagraniczne. Spisek miał na celu obalenie istniejącego w Syrii rządu i zastąpienia go reakcyjnym rządem marionetkowym, który byłby dogodny dla wielkich monopolów zagranicznych i prowadziłby politykę zgodną z interesami mocarstw kolonialnych. Piasko tego spisku doprowadziło jego organizatorów do szaleństwa.

Prasa zagraniczna ofituje w wiadomości, że organizatorzy spisku przeciwko Syrii stracili nadzieję na powodzenie swojej agendy wewnątrz kraju, usiłując przygotować zbrojną prowokację na granicy Syrii, aby wykorzystać ją do zbrojnej ingerencji w sprawę wewnętrzną Syrii. Ostat-

nio był na Bliskim i Środkowym Wschodzie specjalny wysłannik Eisenhowera i Dullesa, dyplomata amerykański Henderson. Nawet prasa amerykańska nie ukrywa, że podróż jego w tej strefie i rozmowy, jakie Henderson prowadził w Turcji i Libanie, związane były ze wspomnianymi planami zmierzającymi do zdiawienia Syrii jako państwa niezależnego.

Uwzględniając to, organizatorzy spisku szukają bardziej niezawodnych wykonawców swych planów. Poświęcają oni szczególną uwagę Turcji, pełniąc ją do wykonywania roli swego rodzaju żandarma na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Przywódcy Turcji, jak wiadać, są skłonni pójść tą drogą mało troszcząc się o to, że krocząca nią Turcja może się znaleźć w przepaści.

Dziś sytuacja jest taka, że u granic Syrii koncentrują się wojska tureckie i obok naskisku politycznego oraz prób zorganizowania blokady gospodarczej wokół Syrii stwarza się niebezpieczeństwo zbrojnej ingerencji w sprawę wewnętrzną tego kraju. Powstaje pytanie, jakby się czuła Turcja, gdyby na jej granicach koncentrowały się wojska państw obcych?

Rząd radziecki chciałby wierzyć, że przywódcy Turcji przejawiają dalekowzroczność i nie postawia Turcji w sytuacji brzemiennej w wielkie dla niej nieszcście. Być może, że ten czy ów sądzi, iż awantura wojenna przeciw Syrii może pozostać konfliktem lokalnym. Są to niebezpieczne rachuby. Nawet w przeszłości trudno było zlokalizować takie konflikty wojenne. Wiadomo, że zarówno pierwszą, jak i drugą wojnę światową poprzedzały akcje wojenne o charakterze lokalnym ze strony agresorów. Jeśli uwzględnimy sytuację obecną, a zwłaszcza rozwój techniki wojennej, to należy stwierdzić, że niebezpieczeństwo przekształcenia lokalnych konfliktów wojennych w wielki pożar wojny stało się wielokrotnie większe. Nie chce się wierzyć, że w Turcji są ludzie, którzy marzą o „imperium otomańskim”, które uciskało wiele krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu i na którego gruzach powstało tureckie państwo narodowe. Niepodległość tego państwa Związek Radziecki głęboko szanował i szanuje.

Podobnie jak w przeszłości, Związek Radziecki dąży do utrzymywania z Turcją najbardziej przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunków.

Wszystko co odbywa się obecnie wokół Syrii jest niczym innym, jak tylko „Doktryna Dullesa — Eisenhowera” w praktyce.

Gromyko wskazał następnie, że wszelkie kłamliwe pogłoski, jakoby Związek Radziecki miał coś wspólnego z wydarzeniami w Syrii, zmierzając do odwrócenia uwagi opinii publicznej od agresywnych posunięć USA na Bliskim i Środkowym Wschodzie, między innymi wobec Syrii.

Związek Radziecki domaga się położenia kresu imperialistycznym próbom targnięcia się na niepodległość krajów oraz nieopodległością do rozpętania wojny w tej strefie, podczas gdy kółka rządzące USA brutalnie i bezceremonialnie ingerują w sprawę wewnętrzną państw tej strefy, dążąc do narzucenia im nowego jarzma kolonialnego. Jednak ich, co wyciągają ręce po cudze dobro, powinni pamiętać, że czasy niewoli i rozboju kolonialnego minęły, że Syria jest członkiem ONZ i że ma liczących i niezawodnych przyjaciół. Zwolennicy natomiast ingerencji zbrojnej w sprawę wewnętrzną Syrii powinni pamiętać nauki płynące z klęski szesnastoletniej awantury przeciwko Egiptowi.

Lenz przypomina...

„I Hitler badał opinię publiczną...”

BERLIN (PAP)

„System hitlerowski po raz pierwszy urzeczywistnił prawdziwy sens demokracji” — twierdził ostatnio przed sądem w Karlsruhe miejscowy literat i wydawca, Friedrich Lenz, pociągnięty do odpowiedzialności za kolportowanie w NRF szeregu książek hitlerowskich. Gdy zaś sąd zwrócił oskarżonemu uwagę na to, że trudno jakoś pogodzić „demokratyczność” Hitlera z faktycznymi lekceważącymi opinią publiczną. Lenz oznajmił z oburzeniem: „Ale przecież Hitler badał opinię publiczną za pomocą policji i bezpieczeństwa”.

Nowy duch w „Domu Chłopa”

Przed pewnym czasem na frontonie gmachu przy Mickiewicza zazieleniła się nowa tablica: Wojewódzki Komitet Organizacyjny Kółek i Organizacji Rolniczych. Jedną z tablic nie czyni wiosny, ale... naprawdę treść za nią się kryjąca napawa otuchą. Nie żałuję dwu godzin, spędzonych na rozmowie w pokoju mgr. inż. Romualda Tomaszewskiego, adiunkta WSR, pełniącego funkcję przewodniczącego wspomnianego Komitetu. Była to rozmowa nader ciekawa, którą pragnę Wam pokrońce chociażby zrelacjonować.

Mgr. Tomaszewski ma kawał życia za sobą; nie trafił do „Domu Chłopa” ani wprost ze wsi, ani wprost z uczelni. Zaczynał po wojnie „karierę”, jako inżynier rolnictwa — od stanowiska soltysa w Biernatkach koło Kórnik; działał później w najróżniejszych organizacjach rolniczych — branżowych, kierował gospodarstwami Fundacji Kórnickiej, wreszcie objął sztywno kierownictwo gospodarstwem doświadczalnym WSR w Złotnikach — zawędrował na koniec do Poznania. W ciągu tych lat rolnicy mieli okazję go poznać jako dzielnego gospodarza — ZSL-owca, studenta — jako pracownika naukowego, specjalistę z zakresu organizacji gospodarstw rolnych.

Mgr. Tomaszewski swoje doświadczenia z tego zakresu łączy z pasją rolnika-praktyka. W jego rozumieniu zadania dla Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych rysują się bardzo szeroko i, dodajmy, jakoś bardzo realnie, przekonywająco. Oczywiście, naczelnym zadaniem będzie podnoszenie rolnictwa wielkopolskiego na wyższy poziom. Chodzi jednak o to, jak kółka rolnicze się do tego zabrają.

Mój rozmówca uważa za podstawowe zadanie szerokie rozwinięcie oświaty rolniczej i to natychmiast, już w okresie tegorocznej jesieni i zimy. W niczym jednak ta oświata nie ma przypominać zawsze sztywnych i nigdy niepopularnych szkoleń UWR-owskich; rolnicy będą sami określać na jaki temat pragną dyskutować, czego chcą się od instruktora dowiedzieć. A dowiedzieć się będzie można od wykładowców sporo, bo przewiduje się wciągnięcie do tej pracy oświatowej najwybitniejszych fachowców.

Spodziewane jest także przekształcenie „Poradnika Gospodarskiego”, ukazującego się w Poznaniu na tygodnik, organ Wojewódzkiego Związku Kółek, co pomogłoby w utrwaleniu więzi między członkami.

Niezwyklej wagi jest sprawa właściwej organizacji gospodarstw rolniczych, o której — prawdę mówiąc — niewiele się do niedawna mówiło, jako że wszystkie oczy skierowane były na PGR i spółdzielnię. A przecież odpowiednio zorganizowanie produkcji i roboty może wydatnie się przyczynić do zwiększenia przychodowości gospodarstw, a ponadto do uczynienia codziennych zajęć lepszymi. Do tego zagadnienia kółka podejść jak najbardziej rzeczowo: w teren ruszyły już pierwsza pięćdziesiątka instruktorów, przez szkolonych w „Domu Chłopa” w zakresie organizacji gospodarstw; dalsze kursy są w przygotowaniu. Ludzie ci staną się niejako pionierami właściwego organizowania sobie przez rolników warsztatu pracy.

Tym samym kółka rolnicze w Wielkopolsce będą nie tylko dbały o kwalifikacje trudnego zawodu rolnika (oświatę), ale dopomogą mu w najlepszym opracowaniu schematu działania gospodarstwa. Znaczną pomocą w tej materii będą tzw. gospodarstwa przykładowe, których tradycje w naszym województwie są nienowoczesne, a które pozwolą w każdym powiecie (a kiedyś w każdej gromadzie), pokazać młodym lub mniej zaradnemu rolnikowi jak należy pracować, jak dawać sobie radę z gospodarską rachunkowością itp.

Nader ważne jest i to, że przy Wojewódzkim Związku powstanie komórka ekonomiczna, która w oparciu o materiały zebrane z przykładowych gospodarstw, opiniować będzie sprawy interesujące rolników, spełniając tym samym w sposób właściwy pojęty — funkcję obrońcy interesów chłopca.

Jak informował mgr. Tomaszewski, osobnym, a nader ważnym zadaniem kółek jest sprawa właściwej organizacji produkcji zwierzęcej i roślinnej w gospodarstwach. Tu rola Związku Kółek polegać będzie na instruktazie, doradztwie i zaopatrywaniu rolnika np. w odpowiednie nasiona (i w odpowiedniej ilości), wskazanie mu najwłaściwszych metod nawożenia, siewu, pielęgnacji i zbioru, a przede wszystkim właściwej odmiany upraw na określone gleby. Np. już obecnie Wojewódzki Komitet Organizacyjny spowodował dostawę sadzonek z Kozalińskiego, aby nie zabrakło ich wielkopolskiemu rolnikowi wiosną.

Na koniec parę słów wyjaśnienia: skąd echa tej rozmowy na naszych łamach, dlaczego akurat dzisiaj o kółkach rolniczych i ich zadaniach? Ano z tej przyczyny, że w najbliższą niedzielę odbędzie się Wojewódzki Zjazd Kółek i Organizacji Rolniczych. Chyba owocny to będzie zjazd.

P. Z.

Kult. osób żyjących zakazany dekretem Rady Najwyższej ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR opublikowało w dniu wczorajszym dekret, stwierdzający, że imiona żyjących polityków, działaczy społecznych i kulturalnych nie będą odtańdowane, miażdżone, rejonom, wsiom, zakładom przemysłowym, kolechom, instytucjom i organizacjom.

Była to niezdrowa praktyka z okresu kultu jednostki — głosi dekret. Tę praktykę prowadziła do wywyższania poszczególnych jednostek i pomniejszania roli partii. Dekret uważa za celowe zmienienie nazw obwodów, rejonów, kolechów itd., które noszą obecnie imiona żyjących osób. (PAP)

Szczyt rozłargnienia

Przez nieuwagę kazał siebie zaaresztować

Dziennik zachodnio-niemiecki „Die Welt” donosi o niezwykłej przygodzie pewnego sędziego z Oporto (Portugalia). Pewnego ranka policja wyciągnęła go z łóżka i, mimo energicznych protestów, doprowadziła do więzienia. Pozostał tam aż do wyjaśnienia sprawy: okazało się, że w przeddzień, wypisując nakaz aresztowania, wpisał przez rozłargnienie swe własne nazwisko, zamiast nazwiska przestępcy.

Serce księżniczki pod nożem chirurga

W szpitalu bostońskim dokonano trudnej, trwającej 5 godzin, operacji serca 15-letniej księżniczki belgijskiej — Aleksandry. Operację przeprowadził znany na całym świecie chirurg amerykański, dr Robert Gross, który dokonał zabiegu zwężenia odcinka aorty. (PAP)

Kupowali tylko z »załącznikami«

Kręte ścieżki aferzystów z MHD Art. Spoż. Poznań - Południe

(Inf. wł.)
W końcowej fazie śledztwa, prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w sprawie nadużyć w dyrekcji Zespołu PGR — Środa ujawniono szereg przestępstw gospodarczych, popełnionych przez pracowników poznańskich przedsiębiorstw handlowych.

I tak organa śledcze ustaliły, że dyr. naczelny MHD Art. Spoż. Poznań - Południe Zygmunt Dziegiel od listopada 1956 r. do marca br. zezwolił na zakup wina krajowego z Wolsztyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego, na czym »zarobił» ok.

4.400 zł. Uzależniał też przyjmowanie towarów, nabywanych przez agenta skupu Lucjana Markowicza, od otrzymania łapówki. W związku z tym zagarnął sumę nie mniejszą niż 5.000 zł.

Franciszek Pacholak dyr. d/s handlowych tejże instytucji zezwalał natomiast na fikcyjne podwyższenie cen na produkty kupowane przez Markowicza i wprowadzał je do podległych placówek po otrzymaniu »załączników». Pacholak przyjął bliżej nieustaloną sumę, nie mniejszą jednak niż 5.000 zł.

Kierownik dz. obrotu towarowego Ireneusz Jowicz m. in. otrzymał od Markowicza około 20 tys. łapówki, za co przyjął do MHD dostarczone przez niego produkty rolne.

Przed Sądem stanie również Bronisław Lisiecki, inspektor »Centrali Nasienniej», który ułatwił nielegalną transakcję makiem między Markowiczem a Włodzimierzem Gozdalikiem, agronomem PGR w Środzie i Malinowskim — agronomem PGR — Paruszewo. Gozdalik otrzymał 1.500 zł, Malinowski zaś 3.500 zł. Siódmy oskarżony — Stanisław Halladin, kier. działu plantacyjnego »Centrali Nasienniej» pośredniczył w sprzedaży ok. 15 ton grochu i

z tytułu różnicy cen osiągnął ok. 12.000 zł.

Działalność oskarżonych godziła w dużej mierze bezpośrednio w interesy konsumentów a ponadto wpływała demoralizująco na podwładnych. Oskarżenia zajmowali przecież kierownicze stanowiska...

(P)

Chcieli ukraść... Zamek Dybowski

Bracia Leon i Marian Duszyszyński oraz ich kompan Bronisław Kupiec postanowili w ramach »popierania budownictwa indywidualnego» rozebrać ruiny historycznego Zamku Dybowskiego, wybudowanego za czasów króla Władysława Jagiełły. Przedsięwzięcie trójka zabrała się do energicznie do dzieła, że do chwili interwencji funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej zdolała rozebrać bramę południową, część bramy północnej i sklepienie piwniczne. Według szacunku miejskiego konserwatora zabytków, straty spowodowane przez złodziei wynoszą ok. 15 tys. złotych. Pomysłowi złodzieje staną niebawem przed sądem powiatowym w Toruniu. (PAP)

„Godność” zbrodniarza wojennego — to niezły interes

Ukazujący się w NRF dziennik „Süddeutsche Zeitung” donosi: Na dwa lata więzienia skazany został 33-letni robotnik rolny Franz Hagen przez sąd w Lüneburgu, ponieważ występował w sposób oszukańczy jako »zbrodniarz wojenny». Zgłaszał się on w charakterze »byłego SS-Haupt-

sturmführera” i rzekomego posiadacza wysokiego orderu do organizacji przesiedleńczych i związków żołnierskich, twierdząc, że w swoim czasie skazany został na śmierć przez Amerykanów podczas procesu w Malmédy. Na podstawie tych opowiadań był gościnnie przyjmowany i obdarowywany... (PAP)

Wydział Oświaty apeluje: Wykorzystać podręczniki z ubiegłego roku!

10 września odbyła się w Woj. RN w Poznaniu konferencja poświęcona sprawie zaopatrzenia szkół, w której wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty.

Najwięcej uwagi poświęcono sprawie podręczników szkolnych. Jest to problem trudny i — w dalszym ciągu — bez wydanej pomocy nauczycieli i rodziców, nierozwiązalny.

Jak informuje naczelnik Wydziału Administracyjnego z Min. Oświaty w bieżącym roku dystrybucję podręczników powierzono Domowi Książki.

Odpowiadając na apel nowego dystrybutora, Ministerstwo Oświaty zwróciło się do ogółu nauczycieli z prośbą o odpłatną współpracę w rozprowadzaniu książek. Jednocześnie ogłoszono wykaz tytułów, które powinny być objęte akcją oszczędzania. Część bowiem książek szkolnych z ubiegłego roku nie uległa zmianie, dlatego nawet nie wznawiano nakładów.

Są to m. in. geografie dla kl. III i VII, arytmetyka z geometrią dla kl. III, IV i VII, czytanki dla kl. III i wszystkie książki do nauki języka obcego.

Co do pozostałych natomiast należy pamiętać o wielkich trudnościach w ich opracowaniu w związku ze zmianami programami po październiku ub. r. Najpóźniej jednak do października br. brakujące tytuły ukażą się w sprzedaży.

Przedstawiciel »Domu Książki» zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością instytucji jako dystrybutora podręczników oraz jej planami co do wyrównania zaopatrzenia poszczególnych miejscowości. Stworzone zostaną specjalne ekipy, które będą nadwyżki książki w jednej miejscowości przenosić do innych, gdzie tych właśnie podręczników brak.

Wydział Oświaty i »Dom Książki» zwraca się jednak do nauczycieli i do rodziców z apelem, aby pamiętali, że część książek z lat ubiegłych nadaje się również do użytku w bieżącym roku szkolnym. W akcji oszczędzania i wymiany podręczników winny wziąć czynny udział samorządy szkolne i spółdzielnie uczniowskie. W zakres ich prac weszłyby sprawy organizacyjne i propagandowe. (g.-z.)



— Moja pani, świat się chyba kończy! Żeby w połowie września zakwitły kasztany?

To mówią z adarła głowę wysoko, pokazując znajomej dwa zielone drzewa na rogu Ogrodowej i Ratajeckiej, gestem pokrywając kwieciami. Istotnie, dość rzadka historia. Coś takiego zdarzyło się ostatnio w Łodzi. Podobno, jak twierdzą niektórzy, ten wysoki natury wrzószy długą i ciepłą jesień. Oby! Fot. K. Przychodzki

„Financial Times” o Targach Poznańskich

„Financial Times” omawiając wyniki ostatnich Targów Poznańskich na podstawie opublikowanych danych oficjalnych stwierdza, że W. Brytania mogłaby eksportować więcej dóbr inwestycyjnych do Polski. Chociaż proces uprzemysłowienia kraju jest w Polsce znacznie zaawansowany — czytamy w artykule „Financial Times” — istnieje tam wiele możliwości dla zbytu surowców i towarów, mimo to jednak wszelkie brytyjskie plany eksportowe powinny wiązać się ze zwiększeniem importu z Polski. Pismo stwierdza, że Polsce potrzebne są średnio i długoterminowe kredyty.

Według oficjalnych danych brytyjskich, transakcje zawarte na Targach Poznańskich przez firmy angielskie wyniosły 6,7 proc. ogólnego obrotu i około 6 proc. rocznej wymiany handlowej między Polską a W. Brytanią. (PAP)

Jerzy Młodziejowski

(2)

Notatki długopisem

Ktoregoś nagle wypogodzonego przedpołudnia chodziliśmy po Starym Ryнку. To mi jest zawsze niezbędne, gdy czuję się smętnie, lub gdy muszę znaleźć jakąś »rozrywkę» z cyklu intensywniejszych zajęć. Czasem Stary Rynek zamieniam na sosnowy las w pobliżu Rusalki. Tam tak pięknie i tak zawsze zielono, nawet, gdy dokoła leży śnieg.

Ze Starym Ryńkiem znam się od lat 38. Tamtędy wiodła moja droga do »Marynki». Kolekcjonuję sobie przez różne wizerunki tego »placu» i niemam jeszcze z prawdziwych jego widoków na własne oczy pamiętam. Targ jarzynowo-kwiatowy przed samym Ratuszem, antykwariat Jolowicza, gdzie o wiele później była ekspozycja jednej z poznańskich gazet, specyficzna publiczność kawiarni, której front wyłożony był jakimś różowo-czerwonym granitem. Do dzisiejszego dnia z pewną dozą czułości spoglądam na wysoko umieszczone dwa okienka przy rogu ulicy Paderewskiego — wtedy po prostu ulicy Nowej. Pamiętam wielkie procesje Bożego Ciała i obrazy miłośników, złoto haftowany, ciemnozielony dywan z odpowiednim napisem, wywieszany nad sklepem żelaza Koszewskiego. Władnie dziś zarysowujących się domkach »budniczych» było w owych czasach mnóstwo sklepików o głodowej strukturze. Jakież straszliwe »klymki», trzcinowe wózki i koszyki sprzedawano tam przez długie lata.

Dziś Stary Rynek przypomina mi pewną uroczą znajomą, ubierającą się w białą suknię. Mnóstwo powabów, ale jeszcze nie uszytko zapięte na przedostatni guzik... Nasz umiłowany Stary Rynek jest w trakcie — przydługiego co prawda — wdziewania owej szaty gwiazdowej. Bywają okresy zwątpienia, gdy młot tam nie robi. I wtedy uciekam do

wiecznie zielonych lasów gołębińskich. Powiedzmy sobie jednak otwarcie: »ktoś» rozgrzebał roboty i wcale nie widać ich końca. Zdjęto uprządkowane tramwajowe, co mnie ogromnie raduje, gdyż to miejsce winno być absolutnie uwolnione od takiej ozdoby, lecz — szczerze mówiąc — pozostały! Pomalowano oblicze wielu kamieniczek, ale do dziś kolory mocno spłowiały i na ich powierzchni osiadł wielkomięjski pył. Spójrzcie na Odwach! Przecież to skandal, by ów śliczny budynek tak brudno wyglądał. Na szczęście Szkoła Baletowa wynosi się z tego wnętrza — nie ona zresztą Odwach zabrudziła — i plastycy zyskają tu piękne miejsce dla swych wystaw. Lecz Pałac Działalności! W danej chwili mieści się tam wszystko, tylko nie to, co w tym pałacu być powinno! Miejsce po Nowym Ratuszu przeraźliwie puste i nie się tam nie robi. Z obryzaniem spoglądam na środek Starego Ryнку: przecież to niemal »Biskupin»...

Ala każde zgryzoty mają swe radosne strony. Oto zegary poczynają wydzwaniać południe: kto żyje — biegnie przed front Ratusza, by przy dzwiałkach hejnału spojrzeć na Koziołki. Pokazywałem je niedawno muzykom z Bułgarii i Słowacji — oczywiście cieszyłem się bardziej niż oni...

...kiedy trębacz hejnał gra — tra ta ta ta suną sobie kozy dwa... Nie byłbym tradycyjnym optymistą, by w Miesiacu Odbudowy Stolicy nie pożyłować w przyszłość radosną myślą: Poznań wreszcie doczeka się swego Starego Ryńku w nowej szacie. Ile razy jednak będę czymś zgnębiony — powędruję tam, pod Ratusz, choćby najmiśszy mi plac w Poznaniu ciągle się jeszcze przygotowywał do »balu». Bo mi tam najprzyjemniej!

Pracownicy poszukiwani

Kierownik Spółdzielni z wyższym wykształceniem ekonomicznym, inżynier, potrzebny od 1. X. 1957 r. oraz kierownik z średnim wykształceniem, inżynier, potrzebny od 1. XI. 1957 r. lub 1. XII. 1957 r. Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów dla spółdzielni. Budowlanych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Rady Nadzorczej przy Spółdzielni Remontowo-Budowlanej w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K5438

Inżyniera lub technika budowlanego, 5 murarzy, 1 cieślę, 2 pracowników niekwalifikowanych poszukuje Spółdzielnia Remontowo-Konserwacyjna „Pionier” w Świebodzinie, ul. 22 Lipca 8. K5448

Każda ilość murarzy, cieśli, robotników budowlanych oraz uczniów murarskich i ciesielskich przyjmie natychmiast do prac na terenie miasta Poznania — Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy wg stawek obowiązujących w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje się w Dziale Zatrudnienia, pokój 206. K5517

Tokarzy i frezerów przyjmą: Zakłady Produkcji Części Zamiennej, Poznań, Bałtycka 52 — dojazd zakładowym autobusem. 26123g

Laborantkę medyczną zatrudnimy zaraz pod Poznaniem. Wynagrodzenie 1500 zł miesięcznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewski 3 dla 26469g.

Spawacza na wyjazd przyjmą zaraz Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Chudoby 24, pokój 36. K5523

Szwecja dobrego fachowca przyjmie zaraz Woj. Zarząd Łączności — Sekcja Zaopatrzenia Robotniczego, Poznań, ul. Kościuszki 77. K5534

Stolarza-czeladnika oraz uczniów przyjmie zaraz Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Poznań, ul. Kościuszki 57, pokój 36. K5539

Kucharzy kwalifikowanych na 10 proc. (prócz PMS-PMT) zaangażują Zakopane Zakłady Gastronomiczne — Zakopane, Świerczewskiego 5. Pożądane referencje z ostatnich miejsc zatrudnienia. K5543

Lastrykarzy do robót na terenie m. Poznania oraz majstra tynkarskiego do robót elewacyjnych w Zielonej Górze przyjmie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, Poznań, ul. Marcelesińska 6. K5546

10 robotników niekwalifikowanych do wytworzenia prefabrykatów budowlanych w Strzeszynie k. Poznania przyjmie od zaraz Spółdzielnia Pracy „Minerał” w Poznaniu. Zgłoszenia w Wytwórni Poznań-Strzeszyn, róg ul. Biskupińskiej i Strzeszyniejskiej (ostatni przystanek autobusowy). 26576g

4 blacharzy oraz każdą ilość murarzy i robotników przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu. Roboty na terenie m. Poznania, zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia, Poznań, ul. Droga Dębińska 3b. K5563

Technologów z wyższym wykształceniem poszukują Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste w dziale gł. technologa, Poznań, ul. Wawrzyńska 11. K5558

Majstrów budowlanych wysokokwalifikowanych przyjmie zaraz: Poznańskie Zjednoczenie Przemysłu Drobrego w Poznaniu, ul. Głogowska 117. K5560

4 ślusarzy narzędziowców wysokokwalifikowanych, 4 pracowników fizycznych do transportu, 2 sprzątaczkę warsztatową, 2 kierowników na elektrownię przyjmą Poznańskie Zakłady Metalowe i Emaliernia, Poznań, ul. Wrzesińska 2. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K5564



Dnia 11 września 1957 zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa mamusia, teściowa, babcia, siostra i ciocia, sp.

z Drozdów

Helena Filberek

przeżywszy lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Poznańska 27. 26348g

Dnia 9 września 1957 roku zmarł

Wojciech Cieślczak

kierownik szkoły w Zaborowie, pow. Leszno
odznaczony srebrnym krzyżem za zasługi.

Zmarły był wybitnym nauczycielem, doskonałym organizatorem pracy szkolnej, przyjacielem dzieci i dobrym kolegą.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 września 1957 r. o godz. 15 na nowym cmentarzu w Lesznie przy sosie Kąkolewskiej.

PREZYDIUM
POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ
WYDZIAŁ OŚWIATY
W LESZNIE

K5584

Dnia 10 września 1957 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św. nasz współpracownik i kolega, sp.

Mieczysław Konieczny

W zmarłym straciliśmy wzorowego pracownika oraz nieodżałowanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm., o godz. 17 — z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY
INSTYTUTU MASZYN ROLNICZYCH — POZNAŃ

K5594

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ MIASTA POZNANIA

podaje do wiadomości: W związku z budową linii tramwajowej w ulicy Winogrody

USTALA SIĘ RUCH KOŁOWY

na w. w. ulicy na odcinku od ul. Kmieckiej do ul. Za Cytadela jako — jednokierunkowy. Objazd skierowuje się ul. Za Cytadela. K5573

PANSTWOWE TECHNIKUM ROLNICZE

pięcioletnie w Trzciance k. Opalenicy, poczta Śliwino, pow. Nowy Tomyśl

przyjmuje uczniów do kl. I.

Wymagane ukończenie kl. VII szkoły podstawowej. K5547

GMINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”

w Murwaniej Górnicy, powiat Oborniki

wzywa wszystkich udziałowców

zamieszkałych poza terenem działalności Gminnej Spółdzielni do odebrania swych udziałów oraz należności przypadających z podziału czystej nadwyżki bilansowej za ostatni rok. Nie odczytane w określonym terminie udziały i nadwyżka bilansowa przez członków zostaną wpisane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni, a poszczególne członkowie nie mogą mieć żadnego regresu z tego tytułu do Gminnej Spółdzielni.

Niezależnie od powyższego, każdy z tych członków, który nie odbierze udziału i nadwyżki zostanie po tym określonym terminie skreślony z rejestru członków. K5538

Cukrownia „Strzelin”

STACJA KOLEJOWA I POCZTA STRZELIN

ZAWIADAMIA

swoich pracowników kampanijnych

że w tym roku zaczyna kampanię cukrowniczą wcześniej. Należy przyjeżdżać do pracy porannej od 20 września br. Warunki pracy i płacy takie same jak w roku 1956. Pracownicy, którzy chcą z sobą przywieźć swoich kolegów do pracy względnie chcą sobie zapewnić noclegi, zawiadomą nas o tym pisemnie z podaniem daty przyjazdu oraz ilości osób. K5535

RADA ROBOTNICZA ZAKŁADÓW

PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL”

W POZNANIU

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO NACZELNEGO DYREKTORA
Ubiegający winni odpowiadać następującym warunkom:

1. wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne;
2. minimum 5 lat praktyki na kierowniczym stanowisku w przemyśle;
3. możliwość objęcia stanowiska z dniem 1 października 1957 r.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do dnia 20 września 1957 r. w Dziale Kadr Z. P. Gum. „Stomil” w Poznaniu, ul. Starościcka 18, tel. 33-13, wewn. 23 z zaznaczeniem na kopercie „konkurs”. K5550

Lekarskie

Dr Paszkowski, specjalista w chorobach skórnych i wenerycznych, powrócił i przyjmuje w Poznaniu, ul. Matejki 51 (przy Parku K. Sprzaka), od godz. 7-3,30, 12-14, 19-20, tel. 636-33. 26598g

Dr Jan Raczynski b. ordynator szpitala płuco-chorobowych specj. chorób wewnętrznych szczególnie płucnych, powrócił z urlopu. Przyjmuje codziennie od godz. 15-17. Poznań, al. Stalingradzka 33 m. 6, Rentgen na miejscu. 25852g

Przewlekłemu Duchowiemu, Chórowi Kościelnemu oraz Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu, ukochanemu mężowi, naszemu ojcu, sp.

Wojciechowi

Sroczyńskiemu

składamy serdeczne „BÓG ZAŁAĆ”
żona, córka i synowie
26563g

Dentysta Stepka obecnie Poznań, Wielka 17 przyjmuje codziennie od godz. 9-18 bez przerwy. Specjalność nowoczesna technika w sterylizacji. Ceny przystępne dla świata pracy. 25144g

Dr Edwin Wojciechowski, specjalista w chorobach nerwowych i seksualnych, powrócił z urlopu i przyjmuje obecnie w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, po południu. Poznań, Mickiewicza 26, parter, tel. 526-12, 25500g

Dentysta Łakowski, Poznań, Winklera 7 — Łazarz przystanek Pałacowa, uzupełnia braki w uzębieniu, nowoczesna technika w sterylizacji, metalu, solidnie i tanio, korona 50 zł. 25337g

Zguby

Zgubiono na trasie Poznań-Wolsztyn. Świadczenie do doręczenia nr 166 wydane przez Państwowe Łacum Handlowe Leszno, na nazwisko Stefania Mrośkowiakówna, Górsko, pow. Wolsztyn. 37546p

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom, Koleżankom i Kolegom Zjednoczenia nr 1 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, Znajomym i Kierownikom oraz Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu mężowi, sp.

MIECYSŁAWOWI SOBOLEWSKIEMU
składamy serdeczne „Bóg zapłać!”
żona z rodziną
26562g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE - WSCHÓD

W POZNANIU, ul. 23 Lutego 47/49

ogłaszają przetarg

na wykonanie robót — wnetrzarskich, elektrycznych, instalatorskich, malarskich, stolarki meblowej oraz hokerów barowych w lokalu adaptowanym na bar samoobsługowy.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe spółdzielcze i prywatne na całość robót lub na jej części.

Dokumentacja techniczna do wglądu znajduje się w Dziale Administracyjnym PZG-Wschód.

Termin składania ofert do dnia 20 września 1957 r.

Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy bez podania przyczyn. K5562

ZAKŁADY PRODUKCJI

DRZEWNEJ, KRUSZYWA I BETONÓW

POZNAN, ul. Taczanowskiego, barak nr 2

wykonywać szybko i fachowo analizy chemiczne i badania wszelkich materiałów budowlanych dla zakładów państwowych, spółdzielczych i prywatnych:

Analiza żużla paleniskowego	do 550 zł
Analiza żużla wielkopiecowego	„ 600 zł
Analiza kruszywa	„ 600 zł
Analiza cementu i spoiw	„ 700 zł
Analiza wody	„ 500 zł
Badania wytrzymałościowe mat. budowl.	„ 200 zł
Badania mrozo- i żaroodporności mat. budowl.	„ 300 zł
Opracowanie receptur na betony	„ 1000 zł

oraz inne analizy chemiczne do uzgodnienia. Ceny zleconych analiz i badań są niższe od cen ogólnie pobieranych o 50 procent. K5498

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA

OGRODNICZA W POZNANIU

ulica Szkolna 13

PRZYJMUJE

od dnia 15 września 1957 r., zamówienia na zaopatrzenie zimowe dla szpitali, stołówek, internatów, zakładów pracy, zakładów żywienia zbiorowego na

ZIEMIANKI JADALNE

KAPUSTĘ

MARCHEW

WARZYWA SMAKOWE

Zamówienia prosimy składać na piśmie podając termin dostawy oraz ilość i nr konta bankowego, pod adres: Wlkp. Spółdzielnia Ogrodnicza — Poznań, ulica Szkolna 13 — telefon 505-89. K5376

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBOT DROGOWYCH, POZNAŃ,

ul. Wileczak 1 (róg Serbskiej), tel. 48-37

sprzeda

instytucjom państwowym, spółdzielczym, prywatnym części zamienne: do ciągnika Stalini 5-80, DT-54, Koparki „Aufbau” UB-75, samochodów ZIS 585, Ford, Canada, Chevrolet, Star-20 i inne. Zgłoszenia przyjmujemy Dział Zaopatrzenia pod w. w. adresem pokój 27, w godz. 9-13. K5540

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Genowefa Maciborska, Kostrzyn Wlkp., Szymanowskiego 7. 26466g

Unieważniam zgubioną pieczęć „Warsztat Siarsko-Mechaniczny Franciszek Hasior, Otorowo pow. Szamotuły”. 26485g

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Józef Kaczmarek, Poznań, Andrzejskiego 26. 26527g

Zgubiono leg. studencką wydaną przez WSE, Jerzy Stojko, Poznań, Warszawska 11. 26530g

Różne

Chemicznie czystymy, farbujemy, odświeżamy obuwie zamówowe we wszystkich kolorach. Poznań, Kolejowa 46. 25028g

Suknie ślubne, nylonowe, suknie balowe, welony nylonowe, nakrycia do chrztu, ubrania, rzeczy zaobno polecą wypożyczalnia Poznań, Dzierżyńskiego 61. 25548g

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszyn wykonujemy. Firma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 26018g

Posiadam lokal i ptr. w centrum, poszukuję wspólnika z koncepcją, możliwie hurtownią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26380g.



Dnia 12 września 1957 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, sp.

Kazimierz Śliwiński

emeryt, nauczyciel, odznaczony Krzyżem Kawalerskim

Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomyślu.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUK I RODZINA

Satopy, pow. Nowy Tomyśl. 26574g

Zakład Mieczarski we Wschowie

ul. Hanki Sawickiej 65 — telefon 153

OGŁASZA PRZETARG

na niżej wyszczególnione prace:

1. a) pomiarów uziomów i instalacji odgromowej na budynkach produkcyjnych i kominach fabrycznych w zakładach we Wschowie i Szlichtyngowie;

b) założenie metryk w trzech egzemplarzach w sztywnej okładce wraz z rysunkami konturów zabudowań z nanieśieniem sieci odgromowej wg nowych przepisów PKN.

2. Pomiaru oporności izolacji obwodów siły i światła w zakładach we Wschowie i Szlichtyngowie.

3. Pomiaru oporności izolacji poszczególnych słupków, ich uziemień i sporządzenie kart inwentaryzacyjnych w trzech wykonaniach dla zakładów we Wschowie i Szlichtyngowie.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające uprawnienia koncesyjne na prawo budowy instalacji siły i światła w myśl przepisów prawa przemysłowego oraz zezwolenie z Zarządu Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego w terminie do dnia 30 września 1957 r. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. X. 1957 r. o godzinie 10 rano w Zakładzie Mieczarskim we Wschowie. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5436

PRZETARG

na wykonanie 855 szt. szkieletów ławek wagonowych — cięcia, zginania, spawania, czyszczenia pod chrom z powierzchniowego materiału. TERMIN WYKONANIA: od września do grudnia w równych partiach miesięcznie.

Dokumentacja do wglądu w budynku administracji pokój 127.

Oferty na wykonanie składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. IX. 1957 r. o godz. 10, w budynku administracji, pokój 127.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI, POZNAŃ,

ulica Dzierżyńskiego 223/229. K5481

Budowa pieców nowoczesnych

INŻ. A. BIRSZENKA

POZNAŃ, ul. Jarochowskiego,

nar. ul. Rutkowskiego (barak)

skrzynka pocztowa 302, telefon 10-38

WYKONUJE

PIECE kaflowe, oszczędnościowe z multiplikatorami i bezkanałowe
KUCHENKI kaflowe, przenośne, z ruchomymi ściankami kaflowymi.
PROJEKTU konstrukcje pieców oraz konsultacje
MULTYPLIKATORY jako ogrzewanie powietrzne
26593g

MOTOR

„DIESEL”

36 KM

nowoczesny typ —

SPRZEDAM

St. Różański, Poznań,

ulica Cybińska 10,

telefon 41-16

26548g

50.000 zł wypożyczyć za zabezpieczeniem lub przystąpić do spółki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26496g.

Urządzenie gabinetu dentystycznego oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26525g.

Osobom posiadającym maszynę do robienia swetrów oddam pracę na dobrych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26526g.

Dr. B. Mikule, Poznań, Lampego 6 składam podziękowanie za wyleczenie mnie z choroby. M. Janderowa, Poznań, Chwałkowskiego 15 m. 9. 26578g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań, Solacz, Grudzień 66. 26598g

Matrymonialne

Dla 6 inżynierów, 1 kupca, przystojnych, materialnie niezależnych (lat 30) poszukuje towarzyszek życia „Przyszłość”. Poznań, Garbary 41. Biuro kolaryzacji małżeństwa w kraju, za granicą. 26421g

Rozwiedziona lat 53, bezdzietna, posiadająca własne mieszkanie, pozna na uczelniczego w celu matrymonialnym, dyskretnie, całkowicie zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 26485g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 18. Telefon: centrala 511-21 (łączy wszystkie działy); działy informacyjne: 659-39; informacja dla czytelników: 657-18; działy łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-32.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za działy ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW

Prasa, Poznań, ul. Grunwaldzka 18.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonujemy przedpłaty.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Każdy miesiąc zwłoki grozi stratą

Nienajlepiej przedstawia się w Ostrowie sprawa remontów budynków mieszkalnych. W Prezydium MRN czeka na rozpatrzenie 300 wniosków, które zarazem zawiadamiają, że tyłuż budynków znajduje się prawie że w rozrypcy. Tymczasem wyremontować można zaledwie 50, gdyż tylko na tyle pozwala suma 1.780 tys. przekazana na ten cel przez władze wojewódzkie.

Wielu właścicieli pragnie we własnym zakresie przeprowadzić remont swoich domów, ale na przeszkodzie stoi brak cegły, cementu i wapna. Limity przeznaczone na remonty są stanowczo za małe.

(m. i.)

Dobry dochód

Niemal we wszystkich 32 spółdzielniach produkcyjnych powiatu szamotulskiego, zarządy składają sprawozdania z półrocznej działalności.

Spółdzielcy w Młodasku z okazji półrocznego sprawozdania wspólnie mówili o osiągnięciach i trudnościach. Uchwała lili górną granicę kredytu w Banku Rolnym. Najpoważniejsze dochody przyniosła im chlewnia i obora. W następnych latach znacznie płonować przeszło 10 hektarów ziemi. Za samo mleko uzyskali blisko 130 tys. złotych, a za żywiec blisko 150 tys. złotych.

(M. Tr.)

Likwidacja przedszkoli PGR

Niektóre Państwowe Gospodarstwa Rolne w powiecie wągrowieckim likwidują swoje przedszkola ze względów oszczędnościowych.

Kierowniczka przedszkola w Żelichach — Janina Jeneralczyk otrzymała zwolnienie. Tamtejsze przedszkole nie będzie czynne już od 15 września br. Podobne zwolnienie otrzymała kierowniczka przedszkola PGR w Potulicach — Barbara Wojciechowska.

(kdw)

Posłowie w Wągrowcu

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Wągrowcu na żądanie ludności organizuje w tym miesiącu trzy spotkania społeczeństwa z posłami okręgu wyborczego Gnieźno. 13 września o godz. 19-tej w sali nad Gospodą w Wągrowcu spotkają się pracownicy PSS, PZGS, GS i MHD z posłem Stanisławem Hudakiem z Wrześni.

W Golańcy spotkanie z posłem Miłą ustalono na 18 września o godz. 18-tej, do Skoków 20 września przybędzie poseł Stanisław Gawrych z Gnieźna.

(kdw)

Nie dziś, lecz za miesiąc zjazd chrobrowców w Gnieźnie

We wczorajszym wydaniu podałyśmy błędnie, iż 12 i 13 września br. odbywa się zjazd absolwentów Liceum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, tymczasem zjazd ten nastąpi w tych samych dniach — ale w październiku. W tej chwili dyrekcja szkoły przyjmuje zgłoszenia.

(p)

Wrzesień	Imieniny	Radio
13 piątek	Filipa i Eugenii	PROGRAM I Fala 1.322 m
Teatry		15.06 — korespondencja z krajów demokracji ludowej, 15.16 — informacje, 15.20 — koncert ork. rozrywkowych, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — pieśni komp. polskich, 16.45 — melodie taneczne, 17.15 — tydzień muz. bułgarskiej, 18 — „Pustelnia parmeńska” — odc. 25, 18.20 — z frontu techniki, 18.30 — muz. taneczna, 19.05 — radiostacja młodości, 19.30 — kwartety smyczkowe Glazunowa, 20.05 — głos morza; sonety, 20.15 — muz. rozrywkowa, 20.33 — utwory fortepianowe, 20.58 — sygnał dla celów geodezyjnych, 21.30 — ulubieni pieśniarze i piosenkarze, 21.50 — o sporach w ruchu robotniczym po XX Zjeździe KPZR, 22 — ze świata jazzu, 22.30 — muzyka taneczna.
Kina		Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.
		KALISZ — Wolność: „Pierwsze porwy”, Stylowe — „Miliony na wyspie”; OSTROW — Przędownik: „Płękane dni”; Słońce — „Ostatnia walka Apacza”; GNIEZNO — Polonia: „Wujaszek z Ameryki”, Lech — „Strach”; LESZNO — Sportowiec: „Raj kapitana”.



Widokówka z Leszna.

Fot. K. Przychodzki

Cukrownie ruszą 3 października

Kampania buraczana, której nie wolno nam lekceważyć, chcąc, aby w kraju było cukru pod dostatkiem a plan eksportu, od którego przecież zależy jest import wielu artykułów, został w pełni zrealizowany.

Aby dobrze zrozumieć sytuację na odcinku cukrowniczym nie zbędne jest sięgnięcie do cyfr, których wymowę najlepiej przedstawi nam po dana niżej tabela. Plan Poznańskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu, w niektórych pozycjach zakłada:

1) Areał plantacyjny	91.671,5 ha
2) Plon z 1 ha	194,7 q
3) Zbiór buraków	17.852,2 tys. q
4) Produkcja cukru	245.770 ton

Obecna sytuacja na poszczególnych plantacjach daje pełniejsze rozeznanie upoważniające do przeprowadzenia korekty w poszczególnych pozycjach. W nawiasach podajemy dane z 1956 roku.

1) Areał plantacyjny	79.809,2 ha	87,05% pl. (92.171 ha)
2) Plon z 1 ha	198,4 q	101,9% pl. (161,3 q)
3) Zbiór buraków	15.832,8 tys. q	88,7% pl. (14.867,1 tys. q)
4) Produkcja cukru	218.917 ton	89,1% pl. (175.314,3 q)

Przytoczone zestawienie może wywołać obawy. Odnosi się to szczególnie do ilości wyprodukowanego cukru. Lecz — trzeba tu dodać — tak dobrze zapowiedziały się zbiory w innych województwach, a szczególnie w warszawskim i lubelskim, że nadwyżki buraka z tych rejonów, przerabiać się będzie w naszych cukrowniach.

Jak wynika z liczb, nie wykonano również planu kontraktacji. Złożyło się na to wiele czynników. Nie zawsze sprawnie następował podział ziem po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych. Dalsze przyczyny to: późne ustalenie warunków umowy z plantatorami o dostawę buraków i nie zawsze przygotowana ziemia pod buraki. PGR-y przechodzące na samodzielny rozrachunek gospodarczy często zmniejszały areał upraw pracochłonnych. Wyliczone tu czynniki winien przeanalizować aktyw rolny i wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość.

Oddzielny problem stanowi walka ze szkodnikami. Najczęściej spotykamy jest płaszczeciec. Walka z nim jest bardzo trudna. Pasy chwytnie nie spełniają swego zadania. W br. szkodnik ten zaatakował 80 proc. plantacji, na skutek czego zaozano 600 ha upraw tej rośliny, a należało zaozać 3 tys. ha.

Obserwacje ubiegłych lat wykazały poważny ubytek cukru (do 4 proc.), na skutek gniecia zmarnowanych buraków (ubytek do 10 proc. surowca).

Aby tego błędu nie powtórzyć, przerób buraka w br.

rozpocznie się wcześniej, bo już od 3 października. Cukrownie już od 25 bm. uruchomią punkty odbioru, których ilość dla usprawnienia pracy zostanie powiększona. Celem zabezpieczenia plantatorów przed ewentualnymi nadużyciami, Stowarzyszenie Plantatorów zorganizuje specjalną kontrolę. Aby zachęcić rolników do wczesnych odstaw buraków we wrześniu i pierwszych dniach października, cukrownie zobowiązały się rozliczyć dostawy z tego terminu w 5-dniowym okresie. Ponadto, wcześniejsze do stawy będą specjalnie premiowane.

Wszystkie cukrownie w zasadzie są już przygotowane do rozpoczęcia kampanii. W niektórych wypadkach wykończą się remonty przed odbiorem technicznym.

Z poważniejszych robót należy wymienić budowę nowej stacji dyfuzyjnej w Cukrowni Gnieźnieńskiej oraz stacji biotniarek w Cukrowni Zbiorskiej. W Cukrowni Gostawice pobudowano nową dyfuzyjną cięgłą. Jeżeli praca tego nowego urządzenia okaże się dobrą, będzie ono produkowane w kraju i instalowane we wszystkich cukrowniach. Urządzenia te eliminują całkowicie wody ściekowe zmieszane z trawami, oraz wprowadzają pełną automatyzację robót. Zamiast dotychczasowych 12 ludzi, jeden pracownik wystarczy do nadzoru nad urządzeniem.

Uległy modernizacji stacje biotniarek w cukrowniach: Głogów, Szamotuły i Zduny, a

W kilku zdaniach

We Wrześni „Dzień Kolejarza” obchodzono bardzo uroczysto. Za kończyła go zabawa, przez niedługie, niestety, suto zakroplona. Chór „Lutnia” w tym samym miesiącu na nowo się organizuje. Złoty krzyż zasługi otrzymali — Jakub i Joanna Machiński z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego. Woj. Zarząd Spółdzielni Pracy wydzierżawił w Nowej Wsi Podg. (pow. Września) budynek powojskowy. Zamiast zapłacić czynsz — dzierżawca przeprowadził remont. Pod adresem Dyrekcji Orzechowskich Zakładów Przemysłu Sklej. Kto ma opróżnić zatrzymujący powietrze, przepelniony dół kloaczny przy przedszkolu? W Ochodzie, pow. Wągrowiec otwarto nieczynną od wielu lat szkołę podstawową. Matki swoim pociechom w nowooteartej szkole zgotowały serdeczne przyjęcie z zastawionymi stołami, muzyką i zabawą.

Kalisz płaci miesięcznie 250 tysięcy zł za postój wagonów

Ostatnio w Kaliszu kolejarzy obradowali z przedstawicielami kaliskich zakładów pracy. Tematem były przygotowania do jesiennej akcji przewozowej. Dotychczas, nie stety, współpraca ta nie układa się pomyślnie. Stałe przetrzymywanie wagonów przez zakłady pracy utrudnia pracę kolejarzy, a zakłady narażają na znaczne koszty.

W pierwszym półroczu 1957 roku przetrzymano tu 1300 wagonów. Przetrzymują wagony: Zjednoczenie nr. 1 Budownictwa Miejskiego, Zarząd Budowlany, Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Betonarnia i PZGS. Wymienione zakłady płać miesięcznie 250 tysięcy złotych za postój.

Co jest przyczyną postojów wagonów na stacji w Kaliszu? Przedsiębiorstwa nie

przysyłają swych pracowników w niedzielę i święta do wyładowania towarów. Są też pewne zastrzeżenia pod adresem PKP. Należałoby tak zorganizować przewóz towarów, aby robotnicy mieli zasłużony niedzielny wypoczynek.

(t)

Z Pleszewa

Zdaniem radnych

Miejska Rada Narodowa w Pleszewie analizowała ostatnio pracę tamtejszej Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej. Okazało się, że spółdzielnia mogła w ubiegłym roku o jedną piątą więcej zatrudnić ludzi, plan swój wykonać, uruchomić produkcję prefabrykatów i podnieść jakość usług.

Zdaniem radnych spółdzielnia tylko własną dobrą pracą i organizacją pracy może zdobyć sobie uznanie. (hs)

Więcej trosk o zabytki

W Czerminiu, pow. Pleszew znajduje się dwór zbudowany w pierwszej połowie XIX wieku. Obiekt ten zaliczono do zabytków. Obecnie mieszkają w nim parcelanci oraz mieści się świetlica. Lecz tak dwór, jak i zabudowania gospodarcze oraz ogród znajdują się w opłakanym stanie.

Mieszkańcy dworu w ogóle nie dbają o zachowanie pomieszczeń w należytym stanie, a park stanowi swego rodzaju promenadę dla trzody chlewnej i drobiu. (hs)

Poznać jak najwięcej

Bardzo przyjemnie i miło nauczyciele powiatu pleszewskiego zakończyli wakacje letnie. Dzięki Wydziałowi Oświaty urządzili wycieczkę przez Kraków, Nową Hute, Wieliczkę, Piaskową Skalę, Ojców, Poronin, Zakopane, Czorsztyn, Szczawnicę z powrotem do Krakowa. Widzieli dużo, poznali piękno i rozmach przemysłowy naszego kraju.

W przyszłym roku Wydział projektuje wycieczkę do Pragi czeskiej. (p)

Ku czci K. Kurpińskiego

Na ukończeniu są przygotowania do uroczystości ku uczczeniu wielkiego syna Ziemi Wielkopolskiej Karola Kurpińskiego w 100-lecie jego zgonu, które przypada 18 bm.

We Włoszakowicach, miejscu urodzenia ojca muzyki polskiej, w dniu 15 bm. staraniem Domu Kultury w Środzie, wystawione będzie popularne widowisko „Krakowiacy i Górale” Wojciecha Bogusławskiego z muzyką K. Kurpińskiego. Widowisko spektakalnie opracował dla zespołów amatorskich Stanisław Kunz.

Centralne uroczystości odbędą się w niedzielę 22 bm. we Włoszakowicach. Poprzedzi je akademii z prelekcją dr J. Młodziejewskiego, p. „Kurpiński w kulturze polskiej”, po czym nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły i otwarcie wystawy pamiątek po Kurpińskim.

Na dalsze uroczystości złożą się koncert symfoniczny Orkiestry Objazdowej z Poznania z występem solisty opery im. St. Moniuszki w Poznaniu Antoniego Majaka, wystawienie opery „Zamek na Czorsztynie” Kurpińskiego przez szkołę muzyczną jego imienia w Poznaniu i występy chóru powiatu leszczyńskiego. Dodać tu trzeba, że z uroczystościami połączony będzie raid PTTK. (fh)

Odpowiadamy Czytelnikom

Halina G., Krobica. Zgodnie z Pań życzeniem „humory” wrzucamy do kosza. Za pozdrowienia dziękujemy. (1783).

J. K. Budy. Z nadesłanych frasek nie skorzystamy. Myśl frazki musi być odkrywcza (po co powtarzać banały), forma zaś błyskotliwa i dowcipna.

„Wanda”, Gniezno. Radzimy zgłosić się do biura „Przyszłość”, Poznań I, skrytka pocztowa 420. Kandydatami z zagranicy redakcja chwilowo nie dysponuje. (1827)

SPORT

Co słyhać w klubach?

Poznańscy akademicy cieszą się sukcesami swych lekkoatletów na mistrzostwach świata w Paryżu oraz... nadzieją zobaczenia u siebie lekkoatletów: Anglii, Francji i USA, z którymi kierownictwo polskiej ekipy weszło w porozumienie podczas ostatniej bytności w Paryżu. W wypadku przyjazdu do Polski, lekkoatleci francuscy i angielscy na pewno będą również startowali w najbliższym ośrodku akademickiej lekkoatletyki, jakim niewątpliwie jest Poznań.

Koszykarki poznańskiej Olimpii znów wyjeżdżają na podbój Europy. Tym razem do Budapesztu, gdzie zrewizują tamtejszą BSE, a w drodze powrotnej „zaczają” o Brno; będą tam grały z Czechosłowaczkami. Poznańskie wyjeżdżają w swym najbliższym składzie z Kaczmarek, Mazur, Woźniak, Zak, Rybarczyk i Chmielewski na czele. Ekipie towarzyszą: trener inż. Kasprzak oraz kierownictwo — mgr Zb. Machczyński i Krzemień. Wyjazd przewidziany jest na dzień 15 względnie 17 bm.

Jak dowiedzieliśmy się ze źródeł nieoficjalnych, sprawa trenera Majchrzyckiego nie jest jeszcze całkowicie zakończona. Zarząd Warty powołał podobno specjalną komisję, która ma zbadać zarzuty, jakie postawił Witold Majchrzycki kierownictwu sekcji. „Wtajemniczeni” twierdzą, że popularny pan Witold, ma pozostać w Warty. Ile w tym prawdy, przekonamy się w najbliższym czasie. (tuo)

Czołówka polskich żużlowców w Lesznie

Do tradycyjnych wyścigów żużlowych o Memorial im. A. Smoczyka, które rozegrane zostaną na torze Leszczyńskiego Unii w Lesznie, wyznaczeni zostali ostatecznie następujący zawodnicy: Marian Kaiser, Skupczyński, Teodorowicz, Malinowski, Polukord, Tkocz, Piłtipp, Maj, Waloszek, Idzikowski, Kolber, Zyto i Waliński oraz Mirowski, jako rezerwowi. Reprezentowane będą więc następujące ośrodki: Warszawa, Bydgoszcz, Ka-

Kajakowcy: Szwecji, Danii NRF i Polski na Rusałce

Do najciekawszych w tym roku zawodów kajakowych należą będą niewątpliwie dwie międzynarodowe imprezy: międzynarodowe spotkanie Polska — Szwecja oraz międzynarodowe zawody klubowe z udziałem zawodników Berlina zachodniego, Kopenhagi i Polski. Ogółem na starcie (jezioro Kusarka) staną 122 żalgi.

Reprezentacja Szwecji przybędzie do Poznania w dniu dzisiejszym samolotem, podobnie, jak Łużyacy, podczas gdy kajakowcy Berlina przyjadą koleją.

Barw Polski w meczu ze Szwecją bronić będą ci sami zawodnicy, którzy startowali na mistrzostwach Europy w Gandawie: Cebula, Chabowski, Skowroński, Górski, Zieliński i Broniewicz oraz zawodnicy poznańskiego Stomila: Łulczyński, Torzecki, Stoliński i Zieliński — w wyścigu czwórek.

W sobotę o godz. 10 rozpoczyna się bieg eliminacyjny do zawodów międzynarodowych. Uroczyste otwarcie regat nastąpi o godz. 14.30. W niedzielę odbędą się dalsze pojedynki o godz. 10 i 15 — wszystkie na dystansach: 500 i 1.000 m.

Do zawodów w konkurencji miedzyklubowej wyznaczona została w wyścigu dwójek również załoga Kulegiacki 17 — pokój nr 106. (x)

Szachiści stają do mistrzostw Wielkopolski

Indywidualne szachowe mistrzostwa Wielkopolski rozpoczyna się w dniu 23 bm. w Poznaniu. W półfinałach prawo startu mają gracze, posiadający II kategorię szachową. Zgłoszenia należy kierować do dnia 18 bm. do Okręgowego Związku Szachowego — plac Kulegiacki 17 — pokój nr 106. (x)

ga poznańska w składzie: Torzecki (Stomil) i Radtke (Warta).

Szczególne znaczenie ma dla nas pojedynek ze Szwedami, którzy stanowią wysoką klasę światową. W drużynie Szwedów wystąpi 44-letni zawodnik — Fredericsson — który na trzech kolejnych olimpiadach zdobył po trzy złote medale na 500, 1.000 i 10.000 m. Drugim, silnym punktem gości, jest Andersson. (tp)

Krótko

MIEDZYNARODOWY MECZ w siatkówce mężczyzn, rozegrany między wicemistrzami Polski a ZSR — Legią (Warszawa) i moskiewskim CSKMO, nie przyniósł spodziewanych emocji. Zwyciężył zdecydowanie moskiewczanie — 3:0 (15:12, 15:4, 15:11).

ROZEGRANE W ZAGRZEBIU międzynarodowe spotkanie piłkarskie Zagrzeb — Warszawa. pod której firmą występowali piłkarze Legii, zakończyło się wynikiem remisowym — 2:2 (2:0). Bramki dla Warszawy zdobyli: Kempny i Ciupa.

WARSZAWSKA GWARDIA pokonała w ramach rozgrywek o Puchar Europy, niemiecki zespół — Wismut (Karl-Marx-Stadt) — 3:1 (0:0). Bramki dla Polaków zdobyli: Baszkiewicz, Lewandowski i Gawronski.

NARCJARZE POLSCY po raz pierwszy odkrywają swe karty 29 bm. w tradycyjnym biegu sztafetowym Zakopane — Morskie Oko. Bieg będzie sprawdzianem formy zawodników.

W TURNIEJU SZTANGISTÓW, który odbędzie się w dniach 19-23 bm. w Katowicach, wezmą udział reprezentanci 11 państw: ZSR, Austrii, Węgier, Polski, CSR, Finlandii, Francji, Rumunii, NRD i Danii. Na starcie zabraknie zawodników Bułgarii i NRD.

Turniej wędkarzy na Dębnie

Na zakończenie sezonu wędkarskiego, Koło PZW Poznań — Śródmieście urządza w niedzielę, 15 bm. zawody w konkurencji gruntowej na jeziorze Dębno pod Siewszewem. Miejsce zbiórki: stacja kolejowa Staszew o godz. 7. Ojzjazd z Poznania o godz. 6.08.